DOI: 10.48261/PIS264705

WOJCIECH GROTT
Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku
ORCID: 0000-0002-8276-6354

AKCJA „BURZA" I DZIAŁALNOŚĆ POLSKIEGO PAŃSTWA PODZIEMNEGO W POLSKOJĘZYCZNEJ PROPAGANDZIE NIEMIECKIEJ GENERALNEGO GUBERNATORSTWA

OPERATION "TEMPEST" AND THE ACTIVITIES OF THE POLISH UNDERGROUND STATE IN GERMAN POLISH-LANGUAGE PROPAGANDA IN THE GENERAL GOVERNORATE

Streszczenie: Na początku stycznia 1944 r. Armia Czerwona przekroczyła przedwojenną granicę II Rzeczypospolitej, rozpoczynając ponowną okupację jej wschodnich terenów. Równocześnie władze Polskiego Państwa Podziemnego rozpoczęły cykl strefowych powstań – akcję „Burza". Wydarzenia te znalazły odzwierciedlenie na łamach nośników informacji – prasy, plakatów, druków ulotnych itp. – wydawanych przez Niemców dla Polaków w Generalnym Gubernatorstwie. Ukazywano w nich wydarzenia takie jak Powstanie Warszawskie czy działalność Armii Krajowej na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej w sposób służący wyłącznie niemieckiej racji stanu. Autor artykułu przedstawia treści i styl tej propagandy, a także zamierzenia okupanta, który u kresu swej obecności na ziemiach polskich zdecydował się otwarcie przyznać do istnienia zorganizowanego polskiego ruchu oporu.

Słowa kluczowe: propaganda, prasa, akcja „Burza", Polskie Państwo Podziemne, Armia Krajowa, Powstanie Warszawskie

Abstract: In early January 1944, the Red Army crossed the prewar eastern border of the Second Polish Republic, beginning the reoccupation of its eastern territories. Simultaneously, the authorities of the Polish Underground State launched a series of regional uprisings – Operation "Tempest." These events were reflected in media outlets – press, posters, leaflets, etc. – issued by the Germans to Poles in the General Governorate. Events such as the Warsaw Uprising and the activities of the Home Army in the eastern territories of Poland

were depicted in a way which served solely the German raison d'état. The author of the article presents examples, highlighting the specific content and style of this propaganda, as well as the intentions of the occupier, who, at the end of their presence in Poland, decided to openly acknowledge the existence of an organized Polish Resistance Movement.

Keywords: propaganda, press, Operation "Tempest", Polish Underground State, Home Army, Warsaw Uprising

PROPAGANDA NIEMIECKA W GENERALNYM GUBERNATORSTWIE

W nocy z 3 na 4 stycznia 1944 r. oddziały Armii Czerwonej przekroczyły w rejonie Rokitna przedwojenną granicę Rzeczypospolitej, rozpoczynając ponowną okupację części ziem polskich przez ZSRS. Wojska sowieckie konsekwentnie posuwały się na zachód, latem 1944 r. osiągając linię Wisły i zajmując prawobrzeżną Warszawę. Ich aktywność była czynnikiem powodującym wybuch strefowych powstań Polaków przeciw Niemcom, znanych jako operacja „Burza". Wydarzenia te znalazły odbicie w propagandzie niemieckiej[1], która eksploatowała je przez niemal cały rok. Tworzone przez nią materiały w języku polskim dystrybuowano na masową skalę prawie wyłącznie na terenie Generalnego Gubernatorstwa (dalej: GG). Narzędziem tej agitacji była przede wszystkim oficjalna prasa, którą z uwagi na jej antypolski charakter czasem nazywano także gadzinową. Głównym celem zabiegów propagandowych okupanta było wpływanie

[1] Propaganda ta jest dość dobrze opisana w literaturze przedmiotu. Zob.: T. Głowiński, *O nowy porządek europejski. Ewolucja hitlerowskiej propagandy politycznej wobec Polaków w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945*, Wrocław 2000; E.C. Król, *Propaganda i indoktrynacja narodowego socjalizmu w Niemczech 1919–1945. Studium organizacji, treści, metod i technik masowego oddziaływania*, Warszawa 1999; *idem*, *Polska i Polacy w propagandzie narodowego socjalizmu w Niemczech 1919–1945*, Warszawa 2006; M. Napora, *Gadzinowe narracje. Mechanizmy i strategie kreowania propagandowego obrazu świata w „Dzienniku Radomskim" 1940–1945*, Warszawa 2017; L. Jockheck, *Propaganda im Generalgouvernement. Die NS-Besatzungspresse für Deutsche und Polen 1939–1945*, Osnabrück 2006; L. Dobroszycki, *Reptile Journalism. The official Polish-Language Press under the Nazis, 1939–1945*, Yale University 1994; W. Wójcik, *Prasa gadzinowa Generalnego Gubernatorstwa*, Kraków 1988; S. Piątkowski, *Okupacja i propaganda. Dystrykt radomski Generalnego Gubernatorstwa w publicystyce polskojęzycznej prasy niemieckiej (1939–1945)*, Lublin–Radom 2013; *idem*, *Życie codzienne Polaków w Generalnym Gubernatorstwie w świetle ogłoszeń drobnych polskojęzycznej prasy niemieckiej*, Warszawa 2021; E. Cytowska, *Szkice z dziejów prasy pod okupacją niemiecką (1939–1945)*, Warszawa–Łódź 1986; K. Woźniakowski, *Niemiecka polskojęzyczna prasa „gadzinowa" czasów II wojny światowej 1939–1945 (próba syntetycznego spojrzenia)*, „Studia Bibliologiczne Akademii Świętokrzyskiej" 2004, t. 8, s. 79–124.

na mieszkańców omawianego obszaru tak, aby działali zgodnie z interesami III Rzeszy. W powojennych procesach polskich współpracowników wspomnianych wydawnictw oskarżenie (z artykułu 2 Dekretu z 31 sierpnia 1944 r.[2]) wskazywało, że zabiegi te służyły „jako środek zmierzający do osłabienia Jego [tj. narodu – W.G.] postawy moralnej i ducha oporu wobec okupanta"[3]. Do tej pory polityka informacyjna Niemców, dotycząca działalności Polskiego Państwa Podziemnego (dalej: PPP) i akcji „Burza", nie znalazła – poza nielicznymi przypadkami – szerszego odbicia w pracach historyków[4]. W niniejszym studium omówiono jej treści, publikowane przez aparat propagandy III Rzeszy w GG u kresu wojny.

Polacy czytali gazety wydawane przez Niemców m.in. ze względu na głód informacyjny oraz dostępność działu inseratów, czyli ogłoszeń drobnych. Sprzyjała temu niska cena i wysokie nakłady tej prasy, a co za tym idzie – jej duża dostępność, szczególnie w miastach (ale także na wsi i na prowincji, gdzie kolportowano gazetki wiejskie). Do głównych tytułów zaliczyć można „Gońca Krakowskiego", „Nowy Kurier Warszawski", „Gazetę Lwowską", „Dziennik Radomski", „Kurier Częstochowski", „Nowy Głos Lubelski" oraz „Nowy Czas". Oprócz tego ukazywały się takie czasopisma, jak „Ilustrowany Kurier Polski" czy „7 Dni", a także tzw. periodyki fachowe i rolnicze. Treści publikowane w nich nie różniły się zbytnio między sobą, gdyż pochodziły z tego samego agencyjnego źródła – Polskich Wiadomości Prasowych, od 1941 r. noszących nazwę Telepress. Odmienne były przede wszystkim informacje dotyczące spraw lokalnych[5].

Wspominając o polskim ruchu oporu, Niemcy pisali o kwestii, która – zgodnie z oficjalnym stanowiskiem władz w Berlinie – nie powinna być poruszana. Władze te bowiem twierdziły, że w wyniku podboju jesienią 1939 r. państwo polskie przestało istnieć. Nie stanowiło to jednak przeszkody dla aparatu propagandy, który w 1944 r. szerzej niż dotychczas zaczął opisywać działania podziemia w okupowanym kraju[6]. Powodów podjęcia tej

[2] Obwieszczenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 11 grudnia 1946 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego, DzU 1946, nr 69, poz. 377.

[3] Cyt. za: Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN), Sąd Okręgowy w Warszawie, GK 296/158, Akt oskarżenia przeciw Józefowi Antoniemu Sierzputowskiemu i innym, 28 XI 1948 r., k. 6.

[4] K. Dunin-Wąsowicz, *Władze niemieckie i propaganda wobec Powstania Warszawskiego 1944 r.*, „Dzieje Najnowsze" 1988, nr 3–4, s. 21–68; P. Łysakowski, *Powstanie Warszawskie w opiniach wybranych niemieckich gazet*, „Dzieje Najnowsze" 2015, nr 3, s. 107–133; T. Głowiński, *Powstanie Warszawskie w propagandzie nazistowskiej wobec Polaków w Generalnym Gubernatorstwie sierpień 1944 – styczeń 1945* [w:] *Międzynarodowe aspekty Powstania Warszawskiego 1944 roku,* red. M.M. Drozdowski *et al.*, Warszawa 2005, s. 43–50; *idem*, *O nowy porządek europejski…*, s. 371–377; E.C. Król, *Polska i Polacy…*, s. 494–553.

[5] K. Woźniakowski, *Niemiecka polskojęzyczna prasa…*, s. 79–124.

[6] W prasie gadzinowej ograniczano informowanie o polskim podziemiu, za to dość często pisano o np. działaniach Niemców przeciwko partyzantce jugosłowiańskiej, nazywanej „bandami".

tematyki należy szukać w próbie wzmocnienia przekazu, ukazującego sprawę polską jako beznadziejną, a funkcjonowanie rządu RP na uchodźstwie jako pozbawione sensu wobec stale dokonującej się zdrady Rzeczypospolitej przez jej sojuszników. W 1944 r. realizowano także zabiegi propagandowe o charakterze antysowieckim i antykomunistycznym. Także w ich ramach pokazanie PPP jako ofiary działań Stalina było korzystne dla Niemców, szczególnie w kontekście dywagacji na temat powojennych granic Rzeczypospolitej oraz jej systemu politycznego. Podejmując niezwykle – wydawać by się mogło – niewygodny dla siebie temat, okupanci wykorzystywali propagandowo żołnierzy z dywizji kościuszkowskiej[7]. Z właściwą sobie arogancją opisywali także działania Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, np. wskazując, że dla Polaków zakończenie bitwy pod Monte Cassino oznaczało koniec tułaczki[8].

Do realizacji działań propagandowych okupant wykorzystywał różne nośniki przekazu. Podstawowym medium, jak wspomniano, była prasa. Korzystano także z książek i broszur, używanych szerzej np. do prowadzenia agitacji antykomunistycznej[9]. Stosowano także megafony uliczne, tzw. szczekaczki. W czasie Powstania Warszawskiego specjalnie ustawiono dodatkowo kilka takich instalacji na Powiślu, w rejonie Ogrodu Saskiego i na Politechnice w stronę ul. Noakowskiego. Nadawały one hasła i treści tożsame z propagandą realizowaną za pomocą innych narzędzi. Niemcy wykorzystywali także druki ulotne oraz plakaty[10].

AKCJA „BURZA" I STOSUNEK ARMII CZERWONEJ DO POLSKICH PARTYZANTÓW

Jedną z pierwszych informacji, dotyczących działalności polskiego ruchu oporu, którą zamieszczono na początku lutego 1944 r. w dziennikach wydawanych w GG dla ludności terenów okupowanych, była dość szczegółowa relacja o zamachu dokonanym późnym wieczorem 29 stycznia tego roku na pociąg relacji Warszawa–Siedlce między stacjami Mrozy i Sosnowe. Prawdopodobnie była ona kłamstwem, a już na pewno przeinacze-

[7] Kościuszkowcy byli wysyłani do zakładów pracy na terenie GG, a prasa szeroko pisała na temat ich przeżyć w ZSRS. Jak wyliczył S. Piątkowski, do tych celów posłużono się personaliami przynajmniej 40 z nich, zob. S. Piątkowski, *„Wojsko żydokomuny". Obraz polskich jednostek walczących u boku Armii Czerwonej w propagandzie niemieckiej lat 1943–1945* [w:] *Żydzi i Wojsko Polskie w XIX i XX wieku*, red. T. Domański, E. Majcher-Ociesa, Warszawa–Kielce 2020, s. 283–284.

[8] W. Grott, *Polski rząd na uchodźstwie i Polskie Siły Zbrojne na łamach niemieckiej, polskojęzycznej prasy codziennej Generalnego Gubernatorstwa*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2022, nr 1, s. 260.

[9] *Idem*, *„Kto oni są?" Propaganda antysowiecka w niemieckich broszurach polskojęzycznych z okresu II wojny światowej*, „Dzieje Najnowsze" 2023, nr 1, s. 101–123.

[10] K. Dunin-Wąsowicz, *Władze niemieckie i propaganda…*, s. 43–45.

niem lub próbą zatuszowania rzeczywistych wydarzeń, dokonaną przez niemiecki aparat propagandowy.

Tego dnia zamach na kolei rzeczywiście miał miejsce, jednak na drugim krańcu GG. W Szarowie, na terenie Puszczy Niepołomickiej, żołnierze Kedywu Okręgu Armii Krajowej Kraków dokonali nieudanego zamachu na Hansa Franka, który podróżował pociągiem pospiesznym z Krakowa do Lwowa w związku z uroczystościami jedenastej rocznicy dojścia do władzy w Rzeszy Adolfa Hitlera[11]. Jednak w prasie nie podano informacji na ten temat, natomiast skupiono się na opisie rzekomego zamachu dokonanego na wschód od Warszawy. Może to wskazywać na próbę zatuszowania właściwego wydarzenia. Prawdopodobnie, wobec pogłosek dotyczących zamachu na Franka, zdecydowano się wypuścić informację mówiącą o ataku, którego ofiarami byli głównie Polacy.

Opublikowanie tej relacji zaskakuje tym bardziej, że tzw. bitwa o szyny, czyli działalność sabotażowa podziemia przeciwko niemieckiemu transportowi kolejowemu, nie była przypadkiem incydentalnym, a poszczególne akcje dywersyjne powtarzały się dość często. Nie znajdowały jednak odzwierciedlenia na łamach niemieckiej prasy wydawanej w języku polskim.

W omawianym artykule napisano, że w wyniku wybuchu wykoleił się parowóz, który następnie spadł z nasypu. Kilka wagonów pociągu, którym podróżowali Polacy, zostało poważnie zdemolowanych na skutek wbicia się w siebie. Błyskawicznie przeprowadzone śledztwo wykazało, że sprawcy zamachu rekrutują się spośród „elementów, którym zależy na mąceniu pokoju i atmosfery politycznej w kraju". Uniknięto w ten sposób określeń wskazujących na ruch partyzancki. Jak wskazano, dzięki natychmiastowej reakcji niemieckiego kolejarza, który zawiadomił władze stacji w Siedlcach, na miejsce zdarzenia udał się pociąg ratowniczy z wagonem lekarskim i medykami. Pierwszej pomocy rannym udzielił zaś niemiecki lekarz, który znajdował się w jednym ze składów. Opis pomocy, którą Niemcy nieśli rannym Polakom, zajmuje w tekście stosunkowo dużo miejsca. Ustalono, że w wyniku ataku śmierć poniosło 18 osób, 41 odniosło ciężkie rany, a 18 – lekkie. Trzech rannych nie udało się uratować. Autor tekstu wyraźnie podkreślił, że wśród ofiar, poza jednym Niemcem, znalazły się wyłącznie osoby narodowości polskiej[12]. Narracja została poprowadzona tak, aby organizatorów ataku obwinić za śmierć niewinnych polskich cywilów[13].

---

[11] R. Nuszkiewicz, *Zamach na pociąg Hansa Franka* [w:] *Dynamit. Z dziejów Ruchu Oporu w Polsce południowej*, cz. 2, Kraków 1967, s. 119–130.

[12] *Zamach na pociąg osobowy*, „Nowy Kurier Warszawski" (dalej: NKW), 7 II 1944, nr 32, s. 3.

[13] Autor nie odnalazł jakiejkolwiek informacji potwierdzającej zamach na pociąg między Warszawą a Siedlcami 29 I 1944 r. W meldunku z 10 lutego wśród akcji dywersyjnych, przeprowadzonych w ramach bitwy o szyny, wskazano, że tego dnia podłożono minę pod pociąg pośpieszny z Brześcia do Białegostoku. Por. Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Delegatura Rządu RP na Kraj, 1325/202/III/20, Przegląd najważniejszych wydarzeń w kraju, 10 II 1944 r., k. 9. Z drugiej strony już po wojnie ten artykuł wyciągnięto jako przykład kolaboracji polskich współpracowników gadzinówek. O jego

Na początku kwietnia 1944 r. „Goniec Krakowski" zamieścił tłumaczenie sowieckiego rozkazu wydane oddziałom Armii Czerwonej w sprawie postępowania w przypadku napotkania członków polskiego ruchu oporu. Zalecono w nim „ujęcie oddziałów polskich »partyzantów«". Ponadto poinformowano, że „zezwala się na zastosowanie przymusu aż do użycia broni, polskich »partyzantów« można rozstrzeliwać"[14]. Publikacja ta wskazywała pośrednio na to, że w okupowanym kraju działa zorganizowany ruch oporu, który prowadzi jakieś działania sprzeczne z interesem Moskwy.

Wspomniany dokument nie był falsyfikatem, choć na użytek prasy GG nieco zmieniono jego treść, zatajając przed czytelnikami, że nie był on skierowany do regularnych jednostek Armii Czerwonej. W rzeczywistości był adresowany do komendantów i komisarzy oddziałów partyzanckich Brygady im. Stalina. Ukryto także datę – rozkaz wydano 30 listopada 1943 r. z mocą obowiązywania od 1 grudnia tegoż roku. W ręce AK wpadł już dzień później. Został przesłany do Komendy Głównej tej organizacji, a stamtąd do rządu RP w Londynie, gdzie przyjęto jego treść z niedowierzaniem[15].

Kolejnym wydarzeniem opisanym w prasie gadzinowej było rozprawienie się Sowietów z oddziałami AK, biorącymi udział w walkach o Wilno w ramach operacji „Ostra Brama" w lipcu 1944 r. Oddziały te wsparły wówczas Armię Czerwoną, jednak strona sowiecka nie dotrzymała zawartych umów, aresztując po walkach kilka tysięcy ich żołnierzy, w tym komendanta Okręgu Wileńskiego AK, ppłk. Aleksandra Krzyżanowskiego „Wilka"[16].

Informacja o tych wydarzeniach pojawiła się w omawianych mediach niespełna miesiąc później. W „Dzienniku Radomskim" opublikowano wówczas felieton mówiący o tym, że żołnierze[17] AK po wyzwoleniu Wilna zostali rozbrojeni i wcieleni do wojsk gen. Zygmunta Berlinga lub do Armii Czerwonej. Zaznaczono przy tym, że są to pierwsze doniesienia o losie partyzantów po ich zetknięciu się z Sowietami. Nie omieszkano

napisanie oskarżono Tadeusza Trepanowskiego, pracownika NKW i korespondenta agencji Telepress. Wyparł się on jednak tych zarzutów i nie udowodniono mu tego, zob. AIPN, Sąd Okręgowy w Warszawie, GK 296/152, Protokół przesłuchania Tadeusza Trepanowskiego, k. 110–111. O powojennych losach dziennikarzy i ich procesach karnych zob. szerzej: T. Wolsza, *Gadzinówki przed sądem Polski Ludowej*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały" 2014, t. 12, s. 349–381; Z. Schnepf, *Losy pracowników niemieckiej gadzinówki „Nowy Kurier Warszawski" w świetle powojennych procesów z dekretu sierpniowego*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały" 2006, nr 2, s. 132–159; M. Napora, *„Za judaszowy grosz" przeciwko swoim. Motywacje i poglądy dziennikarzy pism gadzinowych w świetle powojennych procesów* [w:] *Człowiek i kultura w komunikacji medialnej*, red. M. Karwatowska, R. Litwiński, A. Siwiec, Lublin 2015, s. 191–211.

[14] *Dokument „wdzięczności" Stalina*, „Goniec Krakowski" (dalej: GK), 6 IV 1944, nr 81, s. 1.

[15] A. Pilch, *Partyzanci trzech puszcz*, Warszawa 1992, s. 106–107; J. Wilamowski, *Pętla zdrady. Konspiracja – wróg – polityka. Za kulisami Polski Podziemnej 1939–1944*, Warszawa 2003, s. 34–36.

[16] Szerzej o Okręgu Wileńskim AK, zob. P. Niwiński, *Legalizacja Okręgu Wileńskiego Armii Krajowej*, Gdańsk–Warszawa 2024.

[17] Nazwanych w tekście członkami.

przy tym napomknąć, że przyszłość aresztowanych oficerów zapewne będzie identyczna z losem pomordowanych w Katyniu w 1940 r.[18]

Z kolei krakowska gadzinówka poinformowała wówczas o masowych przypadkach rozbrojeń i aresztowań polskich oddziałów partyzanckich przez Sowietów, niezależnie od miejsca ich operowania. Z nazwy wymieniono także Wilno, przyznając, że w jego zdobyciu Armii Czerwonej pomagała AK. Jak informowano, po „początkowo dobrym zachowaniu się Sowietów wobec członków polskich jednostek, zupełnie niespodziewanie Polaków zlikwidowano, rozbrajając ich i aresztując wszystkich oficerów". Tych ostatnich przetransportowano do Kijowa, natomiast szeregowych częściowo wcielono do armii gen. Berlinga, a częściowo wprost w szeregi Armii Czerwonej. Niemcy przyznali także, że Sowieci nazywali AK[19] „reakcyjno-faszystowskimi bandami Sosnkowskiego"[20].

O walkach pod Wilnem szybko przestano informować, co odbiorca mógł odczytać między wierszami jako przyznanie się do utraty miasta przez Niemców, dla których wydarzeniami o większej wadze były działania zbrojne na froncie zachodnim.

4 sierpnia 1944 r. „Dziennik Radomski" zamieścił na swojej pierwszej stronie odezwę, w której stanowczo potępiono jakiekolwiek próby militarnego współdziałania ludności polskiej z Sowietami. Poinformowano, że w dwóch miejscowościach na wschód od Wisły zauważono takie przypadki, nie pisząc jednak, czy chodziło o partyzantów[21].

10 września 1944 r. podano wiadomość, że żołnierzom Armii Czerwonej zakazano nawiązywania ściślejszych stosunków z polską ludnością cywilną. Powodem tego miało być występowanie wśród niej licznych „agentów faszystów". Jednocześnie, jak miało wynikać z zeznań pojmanych czerwonoarmistów, Sowieci masowo dokonywali likwidacji żołnierzy AK: „Dzień za dniem bolszewicy rozbrajają dalsze jednostki »AK« i wysyłają w głąb ZSRR. Zupełna tajemnica okrywa los byłych polskich oficerów i podoficerów"[22].

Na początku października poinformowano z kolei, że u jednego z pojmanych żołnierzy Armii Czerwonej Niemcy znaleźli rozkaz nakazujący likwidację polskich partyzantów. W rozkazie napisano: „Formacje nasze, operujące w zachodniej części Białorusi i Ukrainy, uzyskały łączność z uzbrojonymi jednostkami polskimi, podlegającymi polskiemu rządowi emigracyjnemu w Londynie. Postępowanie tych formacyj jest podejrzane, albowiem działają one wbrew interesom czerwonej armii. Wykonując wskazówki naczelnego dowództwa, rozkazuję niniejszym, aby nie nawiązywano żadnej łączności i nie zawierano żadnych umów z tymi formacjami polskimi. Natychmiast po ustaleniu identyczności wszystkich osób, należących do jednej z formacyj polskich [tj. po zidentyfikowaniu żołnierzy należących do jednego oddziału – W.G.], należy je rozbroić i wysłać do armii,

[18] *Tacy są „oswobodziciele"*, „Dziennik Radomski" (dalej: DR), 4 VIII 1944, nr 181, s. 1.
[19] W artykule ten skrót zapisano w cudzysłowie.
[20] *Bolszewicy znów rozrabiają i aresztują*, GK, 12 VIII 1944, nr 187, s. 1.
[21] *Do ludności polskiej!*, DR, 4 VIII 1944, nr 181, s. 1.
[22] *Bolszewicy kontynuują likwidację AK*, NKW, 10 IX 1944, nr 212, s. 1.

względnie do korpusu, celem specjalnego przesłuchania oraz badania w punktach zbornych. Na wypadek oporu ze strony jednostek polskich należy natychmiast użyć broni"[23].

Pod rozkazem tym podpisał się niejaki Krainikow. Gazeta uzupełniła tę informację komentarzem, wskazującym na beznadziejność działań podejmowanych przez żołnierzy AK „na wspólny rozkaz Londynu i Moskwy"[24]. Na łamach „Dziennika Radomskiego" wątek ten rozwinięto, starając się uwiarygodnić przekaz o dramatycznym losie partyzantów pojmanych przez Sowietów, opierając się na doniesieniach z Wielkiej Brytanii[25]. Były to kolejne próby poróżnienia Polaków i osłabienia ich ducha walki, podjęte w ostatnich miesiącach wojny.

Pod koniec listopada 1944 r. w „Nowym Kurierze Warszawskim" napisano, że w miejscowości Krześlin, w powiecie Siedlce, NKWD utworzył obóz koncentracyjny dla aresztowanych członków AK i przedstawicieli rządu londyńskiego. Osadzeni mieli być w nim przetrzymywani w nieludzkich warunkach, stłoczeni w celach o wymiarach 2 na 2 m, a także okrutnie traktowani przez enkawudzistów podczas przesłuchań[26].

Kilka dni później warszawska gadzinówka poinformowała o schematyczności postępowania Sowietów wobec oddziałów polskiego podziemia. Z reguły najpierw współdziałano z nimi, a później aresztowano i mordowano oficerów oraz rozbrajano szeregowych żołnierzy. Podano przykład komendanta AK na rejon łucki, którego Sowieci rozstrzelali ponoć 9 marca 1944 r.[27]

W tym samym artykule poinformowano o funkcjonowaniu sowieckiego obozu koncentracyjnego, ulokowanego w Majdanku Lubelskim. Miało być w nim osadzonych 3 tys. polskich partyzantów i osób o przekonaniach narodowych. Obóz rzeczywiście istniał, osadzono w nim jednak nie 3 tys., lecz 250 żołnierzy AK i Batalionów Chłopskich. W artykule nie podano także, że opisywany obiekt znajdował się na terenie dawnego niemieckiego obozu koncentracyjnego KL Lublin[28].

---

[23] *Oddziały polskich organizacji podziemnych każe likwidować dowództwo sowieckie*, NKW, 5 X 1944, nr 233, s. 1.

[24] *Ibidem*.

[25] *Eden potwierdza deportacje „A.K."*, DR, 5 X 1944, nr 234, s. 1.

[26] *Czerwony terror szaleje na ziemiach polskich*, NKW, 21 XI 1944, nr 273, s. 1. Chodziło o punkt przyjęć Frontowego Obozu Przejściowo-Przesyłowego nr 43 w Krześlinie. Swoją drogą zaskakuje zbieżność opisów zamieszczonych w NKW i depeszy komendanta podokręgu wschodniego AK, por. S. Batok, *Działania NKWD na południowym Podlasiu w strefie przyfrontowej (od lipca 1944 do maja 1945)*, „Szkice Podlaskie" 2001, nr 9, s. 158–160.

[27] *Sowiecka wolność dla Polaków*, NKW, 23 XI 1944, nr 275, s. 1. Chodziło o Józefa Wójcika ps. „Iwan", „Zgrzyt" – komendanta obwodu „Łan" AK w Łucku, który jednak nie został zamordowany, lecz trafił do łagrów. Zob. *Wschodnie piętno najnowszej historii Polski. Relacja komendanta Obwodu Łuck AK krypt. „Łan" Józefa Wójcika (1939–1956)*, oprac. J. Karbarz-Wilińska, Gdańsk–Warszawa 2025, s. 11–12.

[28] *Sowiecka wolność dla Polaków*, NKW, 23 XI 1944, nr 275, s. 1; A. Piekarz, *Frontowy Obóz Przejściowo-Przesyłowy nr 43 w Majdanku-Lublinie* [w:] *Obozy i więzienia sowieckie na ziemiach polskich (1944–1945)*, red. D. Iwaneczko, Rzeszów–Warszawa 2022, s. 49–56.

Jako ciekawostkę należy dodać, że za sprawą prasy gadzinowej Niemcy poinformowali o antykomunistycznym podziemiu niepodległościowym, działającym na terenach zajętych przez ZSRS. W artykule pt. *Polacy walczą z bolszewikami* podano, że po rozbrojeniu żołnierzy AK przez czerwonoarmistów narodził się zupełnie nowy ruch powstańczy. Spora część jego oddziałów miała składać się z kobiet – wdów po żołnierzach zamordowanych przez Sowietów. Jednostki te miały m.in. wysadzać drogi i mosty. Nie sprecyzowano, co to były za oddziały, gdzie operowały ani pod czyim dowództwem[29].

POWSTANIE W GETCIE WARSZAWSKIM 1943 R.

Na początku maja 1944 r. w „Nowym Kurierze Warszawskim" ukazał się felieton nawiązujący do powstania w getcie warszawskim, które miało miejsce rok wcześniej. Jego autor, Stanisław Okrzeja, ironicznie nazwał getto siedliskiem „najwyższej kultury, oświaty i wysokich wartości moralnych i fizycznych, promieniujących na całą Polskę". Napisał także, że w czasie powstania do walki stanęli wszyscy jego mieszkańcy, niezależnie od wieku i stanu zdrowia. Okrzeja piętnował i wyśmiewał bohaterstwo Żydów, którzy podjęli walkę przeciw Niemcom w obliczu pewnej śmierci. Napisał także, że nielicznym udało się wydostać z ruin getta i przedostać na zachód Europy, gdzie dano im „odpowiednie kierownicze stanowiska w resortach skarbu, sprawiedliwości, przemysłu i handlu". Wspomniał także, że na ziemiach okupowanej Polski nadal ukrywało się wielu Żydów[30].

POWSTANIE WARSZAWSKIE 1944 R.

Dużo miejsca niemiecka propaganda poświęciła Powstaniu Warszawskiemu. Jako pierwszy poinformował o nim „Nowy Kurier Warszawski", wydawany wówczas w Łodzi i dostarczany do stolicy Polski przy wsparciu Wehrmachtu. 8 sierpnia 1944 r. zamieszczono w nim odezwę niemieckiego Naczelnego Dowództwa do ludności polskiej. Okupanci przekonywali, że po raz kolejny Polacy zostali omamieni przez bolszewików i Brytyjczyków, których oskarżono o wywołanie działań zbrojnych. Przeciwakcję Niemców opisano jako próbę zapobieżenia rozprzestrzenieniu się cierpień ludności cywilnej na resztę kraju[31].

Przez kilka następnych dni panowała cisza informacyjna, spowodowana milczeniem w tej sprawie oficjalnych wytycznych dla prasy[32]. Dopiero Informacja Poufna

[29] *Polacy walczą z bolszewikami*, NKW, 13 X 1944, nr 240, s. 1.
[30] S. Okrzeja, *„Bohaterzy" z getta warszawskiego*, NKW, 6–7 V 1944, nr 108, s. 2.
[31] *Niemieckie Dowództwo Naczelne do ludności polskiej*, NKW, 8 VIII 1944, nr 183, s. 1.
[32] E.C. Król, *Polska i Polacy…*, s. 494 i n.

(niem. Vertrauliche Information) z 14 sierpnia 1944 r. wskazywała na stłumienie powstania. Zaznaczono jednak, że należy unikać informowania o tym do czasu otrzymania oficjalnego raportu. Dwa dni później powtórzono ten apel, wskazując wyraźnie, że temat Powstania Warszawskiego będzie mógł być eksploatowany przez struktury propagandy dopiero z nadejściem oficjalnych informacji[33].

Zapowiadany raport został przedstawiony 17 sierpnia, podczas konferencji dla prasy. Niemcy musieli być wówczas pewni klęski powstańców. Informując redakcje podległych sobie gazet, korzystali z utartych sloganów propagandowych, mówiących przede wszystkim o zdradzie sprawy polskiej na arenie międzynarodowej, współdziałaniu Sowietów i Brytyjczyków przeciwko polskiej emigracji oraz społeczeństwu w kraju. Po publikacji tych wytycznych w prasie na terenie GG zaczęły się pojawiać liczne wiadomości dotyczące powstania[34].

Z tendencji tej wyłamywał się „Nowy Kurier Warszawski", publikując już 12 sierpnia odezwę Ludwiga Fischera, a dzień później zamieszczając na pierwszej stronie informacje o masowym opuszczaniu Warszawy przez cywilów, którzy usłuchali niemieckich zarządzeń. Było to kłamstwo, gdyż żadne masowe ucieczki mieszkańców nie miały wówczas miejsca. Jednocześnie wskazano jednoznacznie, że „wskutek powstania w Warszawie nie ucierpiała tyle armia niemiecka co polska ludność cywilna z powodu ciężkiego obstrzału i licznych pożarów"[35].

Decyzja o szczególnym zwracaniu uwagi na tragiczny los ludności cywilnej była zapewne skutkiem sugestii gen. Reinera Stahela, dowódcy garnizonu Warszawa na początku powstania, skierowanej na ręce Hansa Franka. 12 sierpnia Stahel postulował, aby rozpocząć informowanie Polaków o ciężkim losie cywilów w celu uspokojenia sytuacji, wymieniając zresztą truizmy użyte w późniejszej prasowej narracji propagandowej[36]. Generalny gubernator zasadniczo się zgodził, wykazując także wolę zainicjowania podobnych działań na pozostałym obszarze GG[37]. Decydujący głos miał Wilhelm Ohlenbusch, kierujący Wydziałem Głównym Propagandy (HAP), który 16 sierpnia poprosił Ministerstwo Oświecenia Publicznego i Propagandy (PROMI) w Berlinie o wytyczne w tej sprawie. Z odpowiedzi urzędnika tego resortu, dr. Horsta Schaeffera,

[33] Bundesarchiv Berlin-Lichterfelde (dalej: BAL), Sammlung Oberheitmann, ZSG 109/51, Vertrauliche Informationen, nr 171/44, 14 VIII 1944, k. 30; *ibidem*, nr 173/44, 16 VIII 1944, k. 33.

[34] BAL, Sammlung Oberheitmann, ZSG 109/51, V.I. nr 174/44, 17 VIII 1944, k. 36–37.

[35] *Ludność Warszawy usłuchała wezwania Niemieckiej Komendy Naczelnej*, NKW, 13 VIII 1944, nr 188, s. 1.

[36] BAL, Reichsministerium für Volksaufklärung und Propaganda, R 55/1206, Pismo Stahela do Franka, 12 VIII 1944, k. 63; Stahel stał uparcie na tym stanowisku i po wojnie, w 1945 r. zeznając Sowietom, że odpowiedzialność za cierpienia ludności Warszawy podczas powstania ponoszą zarówno Niemcy, jak i dowódcy AK, zob. L. Żebrowski, *Warszawa '44. Propaganda wokół powstania jako narzędzie dawnej i współczesnej polityki*, Warszawa 2018, s. 200.

[37] BAL, Reichsministerium für Volksaufklärung und Propaganda, R 55/1206, Odpowiedź Hansa Franka, b.d., k. 63.

przesłanej dzień później, wynikało, że akcję należy zapoczątkować, gdyż zbliża się moment upadku powstania[38].

W wydaniu „Nowego Kuriera Warszawskiego" z 15 sierpnia zamieszczono zdjęcia cywilów opuszczających stolicę. Wzmacniało to niemiecki przekaz, który miał na celu skłócenie Polaków i przedstawienie w negatywnym świetle żołnierzy podziemia niepodległościowego. Pojawiło się wówczas po raz pierwszy określenie „Polska podziemna". Starano się podkreślać, że jej struktury także uległy wpływom sowiecko-brytyjskim, a przez to nie miały żadnego realnego znaczenia[39].

Najwięcej tekstów pojawiło się po 17 sierpnia, po uzyskaniu wspomnianych wyżej wytycznych z PROMI. Jak wspomniano, wpływ na nie miało przeświadczenie Niemców o ich pewnym zwycięstwie[40].

Na łamach „Gońca Krakowskiego" przyznano, że za wybuchem powstania stoi AK. Niemcy mieli doskonale zdawać sobie sprawę z polskich planów, dlatego ich kontrakcja była błyskawiczna. Odpowiedzialność za wybuch zrywu i poniesione ofiary ponosili – zdaniem okupantów – „pozbawieni wszelkiego sumienia konspiratorzy zakulisowi, którzy w osobie wykolejeńca politycznego, występującego pod pseudonimem »generał Bór« znaleźli pozbawione w dostatecznej mierze skrupułów narzędzie dla zamierzonego zrealizowania szaleńczego eksperymentu powstańczego"[41].

22 sierpnia krakowska gazeta podała, że zasadniczym celem powstańców było zajęcie Warszawy przed oddziałami Armii Czerwonej, tak, by przyjąć je w roli gospodarza. Opinia ta wskazuje na dobre rozpoznanie przez Niemców założeń akcji „Burza". Jednocześnie wykazano, że powstanie było dla Stalina wyśmienitą okazją do zlikwidowania polskich żołnierzy w walczącej stolicy, która ponadto zamieniła się w ruinę, ułatwiając przyszłą bolszewizację Polski. Tezy te, jak wiadomo, powielano także po wojnie, wskazując, że było to głównym powodem zatrzymania ofensywy Armii Czerwonej, której dopiero 14 września 1944 r. udało się opanować warszawską Pragę[42].

Kilkanaście dni później w tej samej gazecie pojawiła się wiadomość, jakoby głównym powodem decyzji powstańców ze Starego Miasta o zaprzestaniu walk był spór rządu emigracyjnego z utworzonym przez Sowietów Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego w sprawie m.in. przywrócenia konstytucji z 1921 r. Całkowicie pominięto przy tym kwestię starć, które na tym obszarze trwały aż do pierwszych dni września[43].

---

[38] *Ibidem*, Pismo Schaeffera do Ohlenbuscha, 17 X 1944, k. 64.

[39] *Kto ponosi winę?*, NKW, 15 VIII 1944, nr 189, s. 1.

[40] Jak poinformowano na łamach NKW w wydaniu z 20 sierpnia, „Powstanie w Warszawie wygasa. Zresztą inaczej i być nie mogło", *Przestępcy*, NKW, 20 VIII 1944, nr 194, s. 1.

[41] *Warszawa w obliczu strasznej katastrofy*, GK, 20/21 VIII 1944, nr 194, s. 1.

[42] *Wojskowe i polityczne pokłosie wydarzeń warszawskich*, GK, 22 VIII 1944, nr 195, s. 1.

[43] „*Siła zaczyna górować nad sprawiedliwością*", GK, 5 IX 1944, nr 207, s. 1.

W czasie powstania gadzinówki skupiały się na związanych z nim kwestiach politycznych, niemal zupełnie nie informując o aspektach militarnych. Pod koniec sierpnia „Nowy Kurier Warszawski" zamieścił ilustrację ukazującą rzekomych powstańców wziętych do niewoli przez Niemców, jednak był to incydentalny przypadek[44]. We wrześniu informacji na temat działań zbrojnych w Warszawie publikowano niewiele, co miało wskazywać na całkowite panowanie Niemców nad sytuacją.

W kontekście tak poprowadzonej narracji sensacyjnie mogła brzmieć informacja, zamieszczona w „Gońcu Krakowskim" 30 września 1944 r., zgodnie z którą po kapitulacji powstania żołnierze AK mieli być traktowani jak jeńcy wojenni. Poinformowano o tym, pisząc o kapitulacji sił polskich na Mokotowie. Niemcy przyznali w ten sposób, że w Warszawie wciąż trwały działania militarne. Niezależnie od tego, celem wspomnianej wzmianki było ukazanie wspaniałomyślności strony niemieckiej, która zgodziła się na propozycję polskich powstańców[45].

Z początkiem października, w krótkim komentarzu prasowym, powołując się na źródła brytyjskie, potwierdzono, że pod pseudonimem „Bór" kryje się „oficer kawalerii b. armii polskiej nazwiskiem Tadeusz Komorowski"[46]. Podawane wcześniej informacje, m.in. przez „Nowy Kurier Warszawski", miały być dementowane przez aliantów[47].

5 października krakowska gazeta doniosła, że siły polskie w Warszawie zaprzestały dalszego oporu. Późniejsza narracja prasy gadzinowej na temat powstania skoncentrowana była na losach żołnierzy biorących w nim udział, a także ludności cywilnej, która opuściła miasto (a właściwie została z niego wypędzona)[48].

Jeszcze 24 września Niemcy rozpoczęli na łamach „Nowego Kuriera Warszawskiego" wydawanie kroniki „Pamiętnik Warszawianki z powstania"[49]. Zamieszczano go regularnie aż do 30 września (ostatnią datą, wymienioną w nim, był 7 września). Później publikowano cykl, także o charakterze pamiętnikarskim, „W płonącej Warszawie". Ukazało się 19 odcinków, publikowanych do 22 października (z datą 8 września, wymienioną w nim

44 NKW, 27 VIII 1944, nr 200, s. 1.

45 *Powstańcy warszawscy będą po kapitulacji traktowani jak jeńcy wojenni*, GK, 30 IX 1944, nr 229, s. 2.

46 *Londyn potwierdza, że generał Bór jest identyczny z Komorowskim*, GK, 1/2 X 1944, nr 230, s. 2.

47 Opisano wówczas Komorowskiego w sposób następujący: „W latach przedwojennych Komorowski znany był jako jeździec wyścigowy, który odgrywał wybitną rolę w warszawskim świecie towarzyskim. Komorowski, człowiek ambitny i bezwzględny, czuł się doskonale w roli ryzykanta nie tylko na torze wyścigowym lub też przy totalizatorze, ale również na arenie politycznej. Nadał sobie tytuł generała, pod którym w dalszym ciągu występuje", *Odpowiedzialny za cierpienia ludności cywilnej Warszawy*, NKW, 22 VIII 1944, nr 195, s. 1.

48 *Powstańcy w Warszawie zaprzestali oporu*, GK, 5 X 1944, nr 233, s. 1; *Generał Bór złożył broń wraz ze wszystkiemi formacjami „A.K."*, GK, 7 X 1944, nr 235, s. 1; *Wymarsz AK z Warszawy*, GK, 8/9 X 1944, nr 236, s. 1.

49 Nazwanego przez Niemców w zapowiedzi „powstaniem sierpniowym", co dodatkowo wzmacniało propagandową tezę o krótkotrwałości polskiego zrywu. Por. NKW, 23 VIII 1944, nr 223, s. 1.

jako ostatnia). Narracja obu utworów wpisywała się w tezy dotyczące warszawskiego zrywu, lansowane przez propagandę III Rzeszy.

W czasie powstania Niemcy kolportowali również druki ulotne, głównie w formie okazjonalnych wydań niektórych tytułów gazet. Na przykład w drugiej połowie sierpnia 1944 r. rozprowadzono w Radomiu 10 tys. egzemplarzy specjalnego wydania „Nowego Kuriera Warszawskiego"[50]. Druk zawierał niemal wyłącznie relację pojmanego przez Niemców czerwonoarmisty, kpt. Aleksieja Jemeljanowicza Surkowa, który oświadczył, że armia sowiecka celowo wstrzymała ofensywę na Warszawę, aby umożliwić likwidację oddziałów AK przez siły III Rzeszy. W ten sposób „koła narodowe Polski wykopują sobie same grób w Warszawie"[51]. W innej ulotce, datowanej na połowę września, przekonywano, że część powstańców zdała sobie sprawę, iż korzystniejsze jest pojednanie się z Niemcami aniżeli zdanie na łaskę Anglii i Związku Sowieckiego: „Podkreśla się w kołach niemieckich, że większość powstańców polskich w Warszawie nabyła przeświadczenia, iż znacznie korzystniejszą jest rzeczą pojednać się z Niemcami, aniżeli oddać się na łaskę zdradzieckiej Anglii i podstępnej Unii Sowieckiej"[52]. Za dostarczanie odpowiednich materiałów odpowiedzialne były sfery wojskowe, m.in. 612 kompania propagandowa przy 9 Armii czy 694 kompania propagandowa przy 4 Armii Pancernej[53].

O powstaniu napisano także w specjalnym wydaniu gazety „Signal" – piśmie, wydawanym przez niemiecki Wydział Propagandy Naczelnego Dowództwa Wehrmachtu i kolportowanym w wielu językach w całej Europie. Na jego łamach zamieszczono pamiętnik, przypisywany niejakiej Zofii Czarneckiej. Analiza jego treści prowadzi do zaskakujących wniosków. Okazuje się, że utwór ten łudząco przypomina wspomniany wyżej cykl „Pamiętnik Warszawianki z powstania". Porównanie poszczególnych wpisów wskazuje na różnice językowe, wynikające najprawdopodobniej z tłumaczenia pierwotnego tekstu na polski przez dwie różne osoby. To zaś jasno wskazuje, że pierwotna wersja tego materiału była niemiecka[54]. Na przykład pierwsze wersy wpisu, zamieszczonego przez warszawską gadzinówkę, brzmiały:

„1.8.44 – wtorek.

5 pp. – zaczęło się powstanie: 1) strzały ostre od Mazowieckiej do pl. Napoleona; 2) wzdłuż Marszałkowskiej; 3) wzdłuż Świętokrzyskiej; 4) wzdłuż Zielnej. Ludność cywil-

[50] Archiwum Państwowe w Radomiu (dalej: APR), Gubernator Dystryktu Radomskiego, 209/19/869, Pismo ws. specjalnego wydania „Nowego Kuriera Warszawskiego", 24 VIII 1944, k. 1.

[51] *Ibidem*, „Nowy Kurier Warszawski" – wydanie specjalne nr 106, b.d., k. 2.

[52] *Ibidem*, *Dwa oblicza prowadzenia wojny*, ulotka, b.d., k. 12–13.

[53] *Ibidem*, Pismo ws. specjalnego wydania NKW, 23 VIII 1944, k. 4; *ibidem*, Pismo ws. druku propagandowego, 15 IX 1944, k. 11. Druki te miały być także zrzucane na teren Warszawy opanowany przez powstańców. Por. K. Dunin-Wąsowicz, *Władze niemieckie i propaganda…*, s. 48.

[54] Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej: ANK), Zbiór prasy konspiracyjnej, 666/2708, Signal Extra – Powstanie Warszawskie, b.d., k. 219–232.

na panicznie ucieka. Szybko zamykają sklepy. Dużo ludzi nie może się dostać do swoich mieszkań"[55].

Wpis ten wygląda dość chaotycznie, wskazując na roboczą wersję jakiegoś materiału przeznaczonego do tłumaczenia. W magazynie „Signal" materiał ten przybrał nieco inny kształt:

„1. 8. 1944 r. – wtorek.

Piąta godzina po południu powstanie się zaczęło. Ostre strzały od ulicy Mazowieckiej aż do placu Napoleona, dalej wzdłuż Marszałkowskiej, Świętokrzyskiej i Zielnej. Ludność cywilna ucieka panicznie. Szybko zamykają sklepy. Wielu nie może się już dostać do swych mieszkań"[56].

Przetłumaczono zatem tekst w sposób nieco bardziej ciągły, choć wydaje się, że nadal przeciętny czytelnik potrafiłby zorientować się, że nie pisała go polska ręka. Zastanawiać może, dlaczego Niemcy dopuszczali się takich błędów, skoro kładli spory nacisk na kwestie cenzorskie w tworzonej przez siebie prasie i materiałach propagandowych[57]. Nie była to zresztą pierwsza tego rodzaju pomyłka w drukach przeznaczonych dla ludności polskiej[58].

Swoją publicystykę dotyczącą powstania prowadził także „Przełom", jedno z pism utworzonych za zgodą Niemców w 1944 r., które pozorowało niezależny głos krytyczny wobec III Rzeszy. W końcu sierpnia 1944 r. zamieszczono w nim tekst jego redaktora naczelnego, Feliksa Burdeckiego[59], pt. *Zgliszcza Warszawy oskarżają*. W zasadzie był to przedruk jego przemówienia radiowego. Burdecki nie oskarżał nikogo wprost, dał jednak do zrozumienia, że winnymi tragedii stolicy Polski są Brytyjczycy, Sowieci i rząd RP na emigracji. Rzekomo niezależne pismo zdemaskowało się samo, powielając tezy niemieckiej propagandy[60].

---

[55] *Pamiętnik Warszawianki z powstania*, NKW, 24 IX 1944, nr 224, s. 2.

[56] ANK, Zbiór prasy konspiracyjnej, 666/2708, Signal Extra – Powstanie Warszawskie, b.d., k. 222.

[57] W relacji Emila Gassnera z 14 IV 1942 r. proces redakcji materiałów propagandowych wyglądał następująco: „Prasa polska jest stanowczo kierowana przez niemieckich naczelnych redaktorów, którzy mają za zadanie przeprowadzić kontrolę. Polacy otrzymują do tłumaczenia tylko to, co im udostępniają niemieccy naczelni redaktorzy. Owe przetłumaczone artykuły powinny być czytane przez mówiącego po polsku redaktora Niemca. Jest rzeczą niemożliwą sporządzenie przez Niemca tłumaczeń na polski, gdyż dla każdego Polaka czytającego je byłoby jasne, że artykuły te zostały bezmyślnie przetłumaczone przez Niemca na polski. W każdym razie musi on stwierdzić, że sprawy nie odpowiadające intencjom wydziałów prasy nie mogły pod żadnym pozorem wychodzić z Telepress. Ostatecznie przecież ów »produkt końcowy« jest kształtowany przez redaktora Niemca, który powinien doskonale władać polszczyzną", za: L. Dobroszycki, *Założenia i organizacja prasy niemieckiej w języku polskim w tzw. Generalnej Guberni w latach 1939–1945 w świetle dokumentów*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego" 1967, nr 1, s. 265.

[58] W dwóch broszurach propagandowych wydanych przez Niemców, a opisujących losy żołnierzy tzw. dywizji kościuszkowskiej, zamieszczono niemal identyczne relacje, napisane rzekomo przez dwóch różnych żołnierzy. To także wskazuje na niedopatrzenie ze strony cenzorów lub redakcji, zob. W. Grott, *„Kto oni są?". Propaganda antysowiecka…*, s. 114–115.

[59] Polski pisarz fantastycznonaukowy. W trakcie wojny kolaborant i wydawca pism, takich jak „Ster" czy „Przełom". Zob. M. Napora, *Gadzinowe narracje…*, s. 63.

[60] *Zgliszcza Warszawy oskarżają*, „Przełom", koniec sierpnia 1944, s. 1–2. Teksty propagandowe na temat powstania, w formie rozbudowanych felietonów i apeli politycznych, pojawiały się w publicystyce „Przełomu" także w kolejnych numerach.

W wydaniu październikowym „Przełomu" zamieszczono nekrolog o następującej treści: „Cześć poległym powstańcom Warszawy. Posłuszni rozkazom, oszukani przez świat, polegli z wiarą w dobrą sprawę narodu polskiego. Oby krew ich była siewem lepszego jutra"[61]. Jak widać, o ile w pierwszych publikacjach o powstaniu zarzucano AK, że doprowadziła przede wszystkim do cierpień cywilów i zniszczenia miasta, o tyle później akcent przerzucono na męstwo żołnierzy AK, dzielnie wypełniających rozkazy, mimo że nie miały one sensu i nie szły w parze z interesem własnym Polaków.

O powstaniu Niemcy poinformowali Polaków również za pomocą kroniki filmowej „Tygodnik Dźwiękowy Guberni Generalnej"[62]. W wydaniach, oznaczonych numerami 2, 4, 19, 21, 23, 28 i 69, ukazano sceny z walczącej Warszawy: płonące miasto, zburzone domy czy maszerujący żołnierze niemieccy. W jednym z numerów pokazano także wymarsz wojsk powstańczych do niewoli. Być może nagrań tych było więcej, jednak kronika nie została zachowana w całości[63].

Niemcy wydrukowali także pewną ilość plakatów propagandowych oraz druków ulotnych, dotyczących powstania. Wyprodukowano kilkanaście rodzajów ulotek, zrzucanych następnie z samolotów na tereny opanowane przez powstańców lub przekazywanych przez władze np. w zakładach pracy. Nierzadko nieudolnie naśladowały one ulotki polskie[64]. Była wśród nich odezwa niemieckiego Naczelnego Dowództwa, skierowana do mieszkańców GG, aby wobec wydarzeń, mających miejsce w Warszawie, zachowali spokój. Innym przykładem może być ilustrowana ulotka, rozprowadzana już po klęsce powstania, w której zachęcano żołnierzy polskich do przechodzenia na stronę niemiecką[65]. W treści obu druków znaleźć można utarte schematy dotyczące zdrady sojuszników, wrogiej działalności Sowietów oraz beznadziejności sprawy polskiej[66].

Okupant wydawał także gazetki ścienne informujące o wydarzeniach w Warszawie. W jednej z nich skupiono się na tragizmie losów zwykłych mieszkańców miasta. Zamieszczono na niej zdjęcia z walk z perspektywy żołnierza niemieckiego, a także dość długi opis-relację, wskazującą, że odpowiedzialność za wybuch powstania ponoszą „bandy bolszewickie, członkowie PPR i podburzeni polscy nacjonaliści", którzy „podłożyli pochodnię wojny pod spokojne milionowe miasto". Ich celem miało być „otwarcie atakującym armiom bolszewickim bramy do wnętrza Polski, złamanie Niemców lub ich

[61] „Przełom", październik 1944, s. 1.

[62] Była to kronika filmowa wyświetlona przed seansami w kinach i na specjalnych pokazach. Ukazywała bieżące wydarzenia frontowe, treści dotyczące Generalnego Gubernatorstwa i życie codzienne jego mieszkańców. Zob. T. Głowiński, *O nowy porządek…*, s. 9.

[63] *Idem*, *Powstanie Warszawskie…*, s. 49; numeracja podana za: K. Dunin-Wąsowicz, *Władze niemieckie i propaganda…*, s. 46–47.

[64] K. Dunin-Wąsowicz, *Władze niemieckie i propaganda…*, s. 43.

[65] APR, Zbiór afiszów, plakatów i druków ulotnych z lat 1939–1945, 1192/557, Niemiecka ulotka propagandowa wzywająca do wspólnej walki przeciwko bolszewizmowi, 1944, b.n.k.

[66] *Ibidem*, 1192/311, Wezwanie do spokoju skierowane do ludności okupowanych terenów, 1944, b.n.k.

wypędzenie"[67]. Wydano również broszurę *Tragedia Warszawy*, w której przedstawiono wydarzenia z sierpnia–września 1944 r. z rzekomej perspektywy mieszkańców miasta, którzy po kapitulacji zostali zmuszeni do jego opuszczenia. W publikacji tej przywołano także m.in. odgłosy prasy sowieckiej i brytyjskiej, przyrównując powstanie do „drugiego Katynia". Narracja tekstu skupiała się na ofiarach – mieszkańcach Warszawy[68], pominięto zaś polskich żołnierzy walczących o wyzwolenie swojej stolicy[69].

Niemcy nie wykorzystali jednej z ostatnich – jeśli nie ostatniej – dogodnej dla siebie sytuacji do próby zmiany kursu wobec Polaków. Nie zdecydowali się na rozegranie powstania i jego klęski do celów nowej *Polenpolitik* – jak to określano w żargonie III Rzeszy, ograniczając się do działań doraźnych[70].

WNIOSKI

Przedstawiona powyżej analiza treści propagandowych, dotyczących zbrojnej aktywności PPP, w tym „Burzy", pozwala na sformułowanie kilku wniosków. W prasie GG informacje na ten temat zamieszczano z reguły na eksponowanych miejscach, najczęściej na pierwszych stronach, co wskazuje na to, że okupant przywiązywał stosunkowo dużą wagę do propagandy związanej z tą tematyką.

Zastosowane przez niego narracje zmieniały się z upływem czasu. Niemcy wykorzystywali mass media do doraźnych celów politycznych, które ewoluowały wraz z przebiegiem działań wojennych i zmianami sytuacji w GG. W tym kontekście należy postrzegać ich politykę informacyjną w zakresie dotyczącym działalności PPP. Widać to wyraźnie w przypadku informacji o zamachu na kolei czy w oczekiwaniu na instrukcje, gdy w Warszawie wybuchło powstanie.

Można dostrzec, że Niemcy pisali o działaniach podejmowanych w zasadzie wyłącznie przez AK. Jej działalność, a w zasadzie – reperkusje poszczególnych akcji, były bardzo wygodnym tematem dla propagandy III Rzeszy. Opisy dotyczyły nierzadko losów żołnierzy już rozbrojonych, uwięzionych lub nawet zamordowanych przez Sowietów. Powstanie Warszawskie wpisywano w narrację o zdradzie Polski przez sojuszników. Okupanci celowo nie wspominali o działalności partyzantki komunistycznej, aby nie sprawiać wrażenia, że część Polaków sympatyzuje z jej ideologią. Realizowali własną propagandę antysowiecką, stojąc na stanowisku, że wszystko, co złe, wychodzi z ZSRS.

[67] AAN, Niemieckie władze okupacyjne 1939–1945 – zbiór akt, 1335/23/195, plakat *Tragedia Warszawy*, 1944, k. 23.

[68] Rzecz jasna, bez odniesień do faktu, że zostali zamordowani przez Niemców.

[69] ANK, Starosta Miasta Krakowa, SMKr 209, Tragedia Warszawy, b.d., k. 316 i n.

[70] T. Głowiński, *Powstanie Warszawskie w propagandzie…*, s. 48.

Na koniec warto zadać sobie pytanie, dlaczego w 1944 r. Niemcy częściowo porzucili wcześniej stosowaną zasadę nieinformowania ludności GG o akcjach polskiego podziemia i traktowania sprawy polskiej wyłącznie jako wewnętrznego problemu Rzeszy. Jak bowiem wspomniano, upowszechnili wiadomości o akcjach AK m.in. w Wilnie[71], wskazując na jej dążenie do wyzwolenia miasta z rąk Niemców przed wkroczeniem Armii Czerwonej. Przy okazji wspomniano o tragicznym losie polskich żołnierzy, którzy pozostali na terenach zajętych przez Armię Czerwoną. W podobnym tonie opisano działania PPP w Warszawie w sierpniu i wrześniu 1944 r., wskazując dodatkowo, że w ich wyniku ucierpiała przede wszystkim ludność cywilna, w głównej mierze rzekomo przeciwna powstaniu. Do tego dochodziło stałe lansowanie tezy o zdradzie Polski przez sojuszników, także zachodnich, którzy doprowadzili swą sprawczością do katastrofy stolicy Polski. AK miała być wyłącznie narzędziem wspólnych antypolskich działań Brytyjczyków i Sowietów. Dobór wspomnianych wiadomości i sposób ich prezentowania wskazują na to, że głównym celem Niemców było wywołanie nastrojów antysowieckich w polskim społeczeństwie GG. Indoktrynację antykomunistyczną władze III Rzeszy realizowały konsekwentnie od 22 czerwca 1941 r., a w latach 1943 i 1944 rozbudowały ją o nowe wątki. Należało do nich informowanie o złym traktowaniu żołnierzy AK przez Sowietów zajmujących wschodnie obszary II Rzeczypospolitej.

Władze GG mogły się spodziewać, że tak realizowana propaganda, bazująca w dużej mierze na faktach, szczególnie w części dotyczącej ZSRS, mogła wywołać korzystny dla nich skutek. Jednak była ona skazana na porażkę. Przyczyną tego stanu było postępowanie samych Niemców, którzy – dokonując ogromu zniszczeń, mordów i grabieży w okupowanej Polsce od pierwszych dni wojny – niemal całkowicie pozbawili się wiarygodności w oczach jej mieszkańców.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych
Delegatura Rządu RP na Kraj.
Niemieckie władze okupacyjne 1939–1945 – zbiór akt.

[71] Przy okazji przemilczając sytuację na południowym wschodzie, np. we Lwowie. Pokazywali bowiem to, co było dla nich wygodne. W 1944 r. walki w Wilnie trwały dłużej niż we Lwowie. Wyraźniejsza była też tam skala represji wobec żołnierzy AK po zakończeniu starć, co dało się rozegrać propagandowo.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej
Sąd Okręgowy w Warszawie.

Archiwum Państwowe w Radomiu
Gubernator Dystryktu Radomskiego.
Zbiór afiszów, plakatów i druków ulotnych z lat 1939–1945.

Archiwum Narodowe w Krakowie
Starosta Miasta Krakowa.
Zbiór prasy konspiracyjnej.

Bundesarchiv Berlin-Lichterfelde
Reichsministerium für Volksaufklärung und Propaganda.
Sammlung Oberheitmann.

Akty prawne
Dziennik Ustaw 1946, nr 69, poz. 377.

Prasa
„Dziennik Radomski".
„Goniec Krakowski".
„Nowy Kurier Warszawski".
„Przełom".

OPRACOWANIA

Batok S., *Działania NKWD na południowym Podlasiu w strefie przyfrontowej (od lipca 1944 do maja 1945)*, „Szkice Podlaskie" 2001, nr 9.

Cytowska E., *Szkice z dziejów prasy pod okupacją niemiecką (1939–1945)*, Warszawa–Łódź 1986.

Dobroszycki L., *Reptile Journalism. The official Polish-Language Press under the Nazis, 1939–1945*, Yale University 1994.

Dobroszycki L., *Założenia i organizacja prasy niemieckiej w języku polskim w tzw. Generalnej Guberni w latach 1939–1945 w świetle dokumentów*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego" 1967, nr 1.

Dunin-Wąsowicz K., *Władze niemieckie i propaganda wobec Powstania Warszawskiego 1944 r.*, „Dzieje Najnowsze" 1988, nr 3–4.

Głowiński T., *O nowy porządek europejski. Ewolucja hitlerowskiej propagandy politycznej wobec Polaków w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945*, Wrocław 2000.

Głowiński T., *Powstanie Warszawskie w propagandzie nazistowskiej wobec Polaków w Generalnym Gubernatorstwie sierpień 1944 – styczeń 1945* [w:] *Międzynarodowe aspekty Powstania Warszawskiego 1944 roku*, red. M.M. Drozdowski *et al*., Warszawa 2005.

Grott W., *„Kto oni są?" Propaganda antysowiecka w niemieckich broszurach polskojęzycznych z okresu II wojny światowej*, „Dzieje Najnowsze" 2023, nr 1.

Grott W., *Polski rząd na uchodźstwie i Polskie Siły Zbrojne na łamach niemieckiej polskojęzycznej prasy codziennej Generalnego Gubernatorstwa*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2022, nr 1.

Jockheck L., *Propaganda im Generalgouvernement. Die NS-Besatzungspresse für Deutsche und Polen 1939–1945*, Osnabrück 2006.

Król E.C., *Polska i Polacy w propagandzie narodowego socjalizmu w Niemczech 1919–1945*, Warszawa 2006.

Król E.C., *Propaganda i indoktrynacja narodowego socjalizmu w Niemczech 1919–1945. Studium organizacji, treści, metod i technik masowego oddziaływania*, Warszawa 1999.

Łysakowski P., *Powstanie Warszawskie w opiniach wybranych niemieckich gazet*, „Dzieje Najnowsze" 2015, nr 3.

Napora M., *Gadzinowe narracje. Mechanizmy i strategie kreowania propagandowego obrazu świata w „Dzienniku Radomskim" 1940–1945*, Warszawa 2017.

Napora M., *„Za judaszowy grosz" przeciwko swoim. Motywacje i poglądy dziennikarzy pism gadzinowych w świetle powojennych procesów* [w:] *Człowiek i kultura w komunikacji medialnej*, red. M. Karwatowska, R. Litwiński, A. Siwiec, Lublin 2015.

Niwiński P., *Legalizacja Okręgu Wileńskiego Armii Krajowej*, Gdańsk–Warszawa 2024.

Nuszkiewicz R., *Zamach na pociąg Hansa Franka* [w:] *Dynamit. Z dziejów Ruchu Oporu w Polsce południowej*, cz. 2, Kraków 1967.

Piątkowski S., *Okupacja i propaganda. Dystrykt radomski Generalnego Gubernatorstwa w publicystyce polskojęzycznej prasy niemieckiej (1939–1945)*, Lublin–Radom 2013.

Piątkowski S., *„Wojsko żydokomuny". Obraz polskich jednostek walczących u boku Armii Czerwonej w propagandzie niemieckiej lat 1943–1945* [w:] *Żydzi i Wojsko Polskie w XIX i XX wieku*, red. T. Domański, E. Majcher-Ociesa, Warszawa–Kielce 2020.

Piątkowski S., *Życie codzienne Polaków w Generalnym Gubernatorstwie w świetle ogłoszeń drobnych polskojęzycznej prasy niemieckiej*, Warszawa 2021.

Piekarz A., *Frontowy Obóz Przejściowo-Przemysłowy nr 43 w Majdanku-Lublinie* [w:] *Obozy i więzienia sowieckie na ziemiach polskich (1944–1945)*, red. D. Iwaneczko, Rzeszów–Warszawa 2022.

Pilch A., *Partyzanci trzech puszcz*, Warszawa 1992.

Schnepf Z., *Losy pracowników niemieckiej gadzinówki „Nowy Kurier Warszawski" w świetle powojennych procesów z dekretu sierpniowego*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały" 2006, nr 2.

Wilamowski J., *Pętla zdrady. Konspiracja – wróg – polityka. Za kulisami Polski Podziemnej 1939–1944*, Warszawa 2003.

Wolsza T., *Gadzinówki przed sądem Polski Ludowej*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały" 2014, t. 12.

Woźniakowski K., *Niemiecka polskojęzyczna prasa „gadzinowa" czasów II wojny światowej 1939–1945 (próba syntetycznego spojrzenia)*, „Studia Bibliologiczne Akademii Świętokrzyskiej" 2004, t. 8.

Wójcik W., *Prasa gadzinowa Generalnego Gubernatorstwa*, Kraków 1988.

Wschodnie piętno najnowszej historii Polski. Relacja komendanta Obwodu Łuck AK krypt. „Łan" Józefa Wójcika (1939–1956), oprac. J. Karbarz-Wilińska, Gdańsk–Warszawa 2025.

Żebrowski L., *Warszawa '44. Propaganda wokół powstania jako narzędzie dawnej i współczesnej polityki*, Warszawa 2018.

WOJCIECH GROTT – doktor nauk humanistycznych, kustosz, główny specjalista ds. naukowych w Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Zajmuje się badaniem niemieckiej polityki informacyjnej w Generalnym Gubernatorstwie, szczególnie propagandy antysowieckiej. Interesuje się także losami mniejszości polskiej w Wolnym Mieście Gdańsku. Ważniejsze publikacje: *W Gdańsku służyli Polsce. Polacy w Wolnym Mieście Gdańsku / In Gdańsk, they served Poland. Poles in the Free City of Gdańsk* (2023, współautor); *„Sami wiecie, co macie sądzić". Niemiecka prasa polskojęzyczna Generalnego Gubernatorstwa wobec sowieckiej okupacji ziem polskich (1939–1941)* (2026).

WOJCIECH GROTT – PhD in humanities, curator, main specialist in the research department at the Museum of the Second World War in Gdańsk. His research focuses on German information policy in the General Governorate, particularly on anti-Soviet propaganda. He is also interested in the fate of the Polish minority in the Free City of Gdańsk. Main publications: *W Gdańsku służyli Polsce. Polacy w Wolnym Mieście Gdańsku / In Gdańsk, they served Poland. Poles in the Free City of Gdańsk* (2023, co-author); *„Sami wiecie, co macie sądzić". Niemiecka prasa polskojęzyczna Generalnego Gubernatorstwa wobec sowieckiej okupacji ziem polskich (1939–1941)* ["You Know Yourselves What to Think": The German Polish-language Press of the General Governorate on the Soviet Occupation of Polish Lands (1939–1941)] (2026).